



nr 8 (12) październik

2006



# TRENDY

uczenie się w XXI wieku

**INTERNETOWY MAGAZYN** poświęcony tematyce efektywnego nauczania i uczenia się, uczenia się przez całe życie, europejskim i światowym trendom w tym zakresie oraz diagnostyce edukacyjnej i zagadnieniom wspierającym tę problematykę.

Prezentujemy teorie, koncepty, podejścia i rozwiązania nowe, nowatorskie, czasem kontrowersyjne, bo warto je znać, korzystać, mieć materiał do refleksji i inspiracji!

Magazyn dla wszystkich, którzy chcą:

**Wiedzieć więcej!**

**Umieć więcej!**

**Wdrażać więcej!**

**Być trendy!**

**Teoria - Praktyka - Rozwiązania**

Jak  
uczyć  
uczniów  
uczenia  
się?

Uczę się  
(stale)  
więc  
jestem

CZYTELNIA  
Słowniki  
E-booki  
CIEKAWY linki

przestrzeń  
kreatywna

otwarte  
minikursy

galeria  
pedagogów

rodzice  
i szkoła

**Serdecznie witam Państwa,**

Bardzo się cieszę, że nareszcie mogę zapowiedzieć - długo oczekiwaną, część drugą Ogólnopolskiego Festiwalu Edukacyjnego, realizowanego w ramach Kampanii na rzecz Uczenia się.

Festiwal odbędzie się w dniach 27-28-29 listopada w Warszawie, w CODN.

Patronat honorowy – Polski Komitet do spraw UNESCO.

Organizatorem Festiwalu jest CODN oraz MSCDN.

Festiwal jest otwarty dla wszystkich, których interesuje uczenie w XXI wieku.

Karty zgłoszenia są umieszczone na stronie głównej CODN.

Mam też ogromną przyjemność zawiadomić Państwa iż udział w Festiwalu potwierdzili Goście Specjalni.

W poniedziałek (27 listopada) - Galina Dolyia, autorka programu Klucz do uczenia się, opartego na teorii Wygotskiego.

We wtorek (28 listopada) - Colin Rose – twórca koncepcji Przyspieszonego uczenia się (Accelerated Learning), która to koncepcja w praktyczny sposób integruje odkrycia wielu nauk, zajmujących się badaniami procesów uczenia się. Także we wtorek – wystąpi Żana Borisavljevicz, która zaprezentuje TOC, niezwykle efektywne narzędzia rozwiązywania problemów.

W środę zaś – w Festiwalu udział weźmie Cris Alexiou, który przedstawi metodę nauczania języków obcych w oparciu o zasady Accelerated Learning.

Oczywiście w Festiwalu udział wezmą także znakomici trenerzy, którzy – w czasie warsztatów, zaproszą Państwa na *lekcje* na temat wielorakiej inteligencji, inteligencji emocjonalnej, lekcje kreatywności. Uczestnicy będą mogli poznać tajniki tworzenia map mentalnych, poznać ćwiczenia, które pomagają się uczyć, doświadczyć tzw. Efektu Mozarta i poruszyć umysł, aby osiągał optymalną sprawność...

Serdecznie zapraszamy na Festiwal oraz do lektury nowego numeru magazynu  
Małgorzata Taraszkiewicz i Autorzy

15 październik, 2006 r.



## spis treści artykułów

- 1.** **Agata Baj** str. 6  
Nauczyciel
  
- 2.** **Julian Piotr Sawiński** str. 13  
Jak pomagać nauczycielom?
  
- 3.** **Zuzanna Kępińska** str. 15  
Dlaczego - tylko czasem, czujemy się jak ryba w wodzie?
  
- 4.** **Paul Dennison** str. 19  
Co jest ze mną nie tak?
  
- 5.** **Małgorzata Taraszkiewicz** str. 22  
Synergia
  
- 6.** **Maciej Maciołek** str. 28  
Edward de Bono
  
- 7.** **Na ostatniej stronie** str. 33  
Inspiracje



Magazyn wydawany przez Pracownię Informacji Pedagogicznej  
Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli  
00-478 Warszawa, Aleje Ujazdowskie 28

Redaktor naczelny: Małgorzata Taraszkiewicz tel.(22) 345 37 12 [trendy@codn.edu.pl](mailto:trendy@codn.edu.pl)

Zespół redakcyjny: Jarosław Budnicki; współpraca: Agata Baj.

Projekt okładki: Anna Tyrakowska

W numerze wykorzystano zdjęcia z Internetu oraz archiwum prywatnego.

**Zamieszczone w magazynie teksty prezentują poglądy autorów i nie są równoznaczne ze stanowiskiem CODN jako instytucji.**

Prawa autorskie zastrzeżone. Korzystanie z materiałów do użytku własnego i pracy z uczniami; przedruki i inne formy używania materiałów są możliwe po uzgodnieniu z redakcją.

## Nauczyciel

Agata Baj

### NAUCZYCIEL

osoba, zwykle zawodowo ucząca kogoś, wykładająca jakiś przedmiot w szkole lub dająca lekcje z zakresu pewnych wiadomości lub umiejętności

Słownik języka polskiego

Nauczyciel, przewodnik, mentor, mistrz, profesor, wykładowca, belfer, bakałarz, lektor, korepetytor, instruktor, trener, pedagog, wychowawca, guwerner, świetliczanka, przedszkolanka, ochroniarka, freblanka, bona, piastunka, niania.

Słownik wyrazów bliskoznacznych (red.) S Skorupka,  
Warszawa 1989

Uczenie się jest to metoda zdobywania wykształcenia i wiedzy, poprzez koncentracje oraz myślenie komórek nerwowych w mózgu (neuronów)

Uczeń szkoły ponadgimnazjalnej

Kim jest nauczyciel? Kim być może?

Profesor Łukaszewicz w swojej książce *Edukacja z wyobraźnią* przytacza wiersz Tadeusza Różewicza:

Szukam Nauczyciela i mistrza  
niech przywróci mi wzrok, słuch i mowę  
niech raz jeszcze nazwie rzeczy i pojęcia  
niech oddzieli światło od ciemności.

T. Różewicz

Cóż nie wystarczy być tylko nauczycielem, aby „oddzielić światło od ciemności”. Szkoła w swojej długiej tradycji miała nauczyciela i mistrza. Mamy prawo oczekiwać tego także i dzisiaj, i w perspektywie przyszłości, albowiem mistrz udziela uczniowi części swej siły – intelektualnej i moralnej – w drodze ku horyzontom nieznanego i niepewnego. Jest w tym spotkaniu coś z symbolu „czerpania u źródła”; tam, gdzie nauczyciel buduje pozory pewności wiedzy, mistrz uczy sztuki wątpienia i błędzenia, lecz zawsze wspólnie – swoim światłem służy tak długo i cierpliwie, aż wznieci płomień własnych nadziei i możliwości ucznia. Myli się jednak ten, kto sądzi, iż można być mistrzem nie będąc nauczycielem, chociaż profesja nauczyciela sama z siebie nie czyni kogokolwiek mistrzem. Nauczyciela się ma – mistrza zaś można wybrać (Łukaszewicz, 1994).

I ta idea wydaje mi się najbliższa. Nauczyciel – MISTRZ. Pragnienie uczenia się od kogoś, kto wie, lub przynajmniej, jeśli nie wie, nie ukrywa tego. A z drugiej strony, pragnienie stania się mistrzem dla innych. Taki Sokrates dzisiejszej szkoły (a może niekoniecznie szkoły, bo uczyć się można wszędzie), który przez pytanie wydobywa prawdę i sens, towarzysz drogi idący raz przed a raz w pół kroku za uczniem. Nauczyciel spotkania. Utwierdza mnie w tym pragnieniu (że nie jest zbyt idealistyczne).

Profesor pisze dalej:

Poprzez dialog docieramy do podstawowych struktur doświadczenia i człowiek nie jest w tym zdany na samego siebie; jakże istotne jest, aby każdy ciekawy świata, pełny własnych pasji był otoczony życzliwymi ludźmi i razem z nimi stwarzał ważne okazje w życiu szkolnym i

możliwości ich konfrontacji. Właśnie dopiero wspólnota może w pełni potencjał sytuacyjny zdarzeń, w jakie jest uwikłana edukacja z jej powinnościami egzystencjalnymi. **Raz jeszcze zatem potrzebne są spotkanie i dialog, mistrz i nauczyciel, edukacja jako sztuka.**

(Łukaszewicz, 1994)

Odmienne (choć nie wykluczająca się) wizja nauczyciela przedstawiona jest w książce Małgorzaty Taraszkiewicz *Jak uczyć lepiej? czyli refleksyjny praktyk w działaniu*. W podsumowaniu rozdziału o metodach aktywizujących proces nauczania pada taka propozycja:

Podsumowanie – kilka ważnych pytań!

KTO – kim jest twój uczeń?

CO - czego chcesz go nauczyć?

GDZIE / KIEDY – jaki jest najlepszy kontekst, moment, miejsce?

DLACZEGO – skąd wiesz, że jest to ważne?

co to ma dać uczniowi?

co stanie się gdy będzie to miał?

JAK- jak zrobisz, aby do niego dotarło?

jak mu pomożesz?

jak stwierdzisz, że dotarło?

NAUKA JEST (W ZASADZIE) PRZYJEMNOŚCIĄ  
więc  
W SZKOLE NIKT NIE POWINIEN SIĘ MECZYĆ!

(Taraszkiewicz, 2003)

Tak proste: człowieku bądź refleksyjny, i ty nauczycielu też. Stajesz rano przed uczniem zapytaj: KTO, CO, GDZIE, KIEDY, DLACZEGO, JAK. Ja wiem, kołowrót zdarzeń, natłok obowiązków, ciężar odpowiedzialności i wciąż niekończący się „materiał do zrealizowania”.... Ale w imię czego, ku czemu, dla kogo?

Pozwolę sobie zacytować, jeszcze trzy fragmenty mówiące o relacjach nauczyciela z uczniem i o procesie uczenia. Wciąż jeszcze uważam, iż mało mam doświadczenia, by mówić własnym głosem. Uczniem byłam i jestem, lecz nauczycielem się staję i stan ten wykluwania się powoduje, że w wielu

kwestiach przekonania moje dotyczące roli nauczyciela są raczej bliższe wyobrażeń niż rzeczywistości (a swoją drogą, cóż tą rzeczywistością jest?), tak więc zacytujmy mądrzejszych i bardziej doświadczonych. Małgorzata Taraszkiewicz pisze tak:

Pamiętaj, że uczniowie to nie małe „profesorki”, ale dzieci. Przymnij sobie jak będąc w ich wieku chciałeś być doceniany, zrozumiany, akceptowany, oceniany sprawiedliwie! Potrzebowałeś pochwał, uznania, aprobaty! Doceniaj odwagę i próbowanie!

\*\*\*

Powtórzmy raz jeszcze – każda ocena dziecka to ocena też siebie, swoich umiejętności jako przekaziciela wiedzy i określonych umiejętności. Niepowodzenia szkolne są traktowane jako niepowodzenia dziecka, a przecież to także porażka nauczyciela. Porażka stosowanej metody, porażka w komunikacji! Przypisanie sobie sprawstwa i odpowiedzialności znakomicie zmienia obraz rzeczy.

\*\*\*

Pamiętaj iż możemy zmusić dzieci, aby odtworzyły pewną wiedzę (w wyniku tak zwanego wkuwania i strachu), ale nie zmusimy – w żaden sposób aby się czegoś faktycznie nauczyły. Możemy ich tylko do tego zachęcić.

Powinno ci na tym zależeć, bo to twój zawód.

(Taraszkiewicz, 2003)

Choć me poznanie raczej jest książkowym, by wyjść poza ten krąg poprosiłam trzy grupy osób o dokończenie zdań:

Dokończ:  
Uczenie się....  
Uczenie innych....  
Nauczyciel to....

Odpowiedzi ułożyłam w zależności od wieku odpowiadających.

- I. Uczniowie w szkole podstawowej, wiek 10 -11 lat (23 osoby):  
(odpowiedzi kolejnych osób oddzieliłam średnikiem)

**Uczenie się...**

w cichym spokojnym miejscu; czasami jest przyjemne; czasem ciekawe, czasem nudne, zależy od przedmiotu; jest miłe; bo chcę mieć pracę; przedmiotów (2x); to nuda; jest dobre; jest fajne; daje wiedzę; po to żeby być mądrym; jest trochę nudne i trochę fajne; trochę nudne; dobrze; przyrody; miłe; to pomoc sobie i dbanie o przyszłość; to może być przyjemne; dobre i mądre, cicho; z j. polskiego; często i dobrze

**Uczenie innych...**

jest fajne; zdań; spokojnie; zachęca do uczenia się; to przyjemność, kiedy uczysz słabszego; to dobry czyn; dobroci; sprawia mi radość; dobre; mi nie wychodzi; jest po to żeby ludzie byli mądrzejsi; to dobro; lekcji; jest przyjemne(2x); jest koleżeńskie; dobry uczynek; ważnych informacji; jest dosyć trudne; jest nieciekawe; uczy pomagać; daje satysfakcje; w pracach domowych

**Nauczyciel to...**

mądra osoba, która pomoże we wszystkim, co nie umiemy; to mądry człowiek(2x); to ktoś, kto wymaga; ktoś, kto uczy(2x); to dobry człowiek(4x); źródło mojej wiedzy; to człowiek; to pomoc w nauce; bank wiedzy; taki człowiek, który uczy dzieci; przyjaciel dla dzieci; bardzo dobry nauczyciel; osoba, która chce pomóc uczniom w nauce; najlepszy geniusz; dobrze uczy i jest w porządku, fajny gość; fajny gość; człowiek wbijający wiadomości do MÓZGU

- II. Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych, wiek 17-19 lat (9osób):

**Uczenie się...**

zdobywanie wiedzy, coś, czego chyba żaden uczeń nie lubi, ale może przydać się w życiu; pomaga przyswoić wiadomości; sprawia mi przyjemność(2x); sprawia mi ból, gdy mam usiąść do książek wpadam w depresję; jest bardzo przydatne w życiu w wielu dziedzinach; jest przydatne w życiu; jest to metoda zdobywania wykształcenia i wiedzy, poprzez koncentrację oraz myślenie komórek nerwowych w mózgu(neuronów); pomaga nam zdobyć kwalifikacje i średnia, umożliwia szybsze zdobycie pracy

**Uczenie innych...**

jest dobre, bo pomaga to osobom, które są słabsze; jest to przekazywanie osobistej wiedzy drugiemu człowiekowi poprzez zdolności metodyczne, pedagogiczne i odpowiedni sposób podejścia psychologicznego do drugiej osoby; sprawia mi ogromną przyjemność; daje mi satysfakcje; jest potrzebne: daje satysfakcję i uczucie, że jest się potrzebnym; sprawia mi przyjemność, ponieważ czuję się mądrzejsza; również przyjemność; pomaga nam i innym osobom w pojmowaniu rzeczy, których nie rozumiemy; to ciężka praca, ale coś co daje, a przynajmniej powinno sprawiać radość;



**Nauczyciel to...**

osoba, która powinna dawać wzór do naśladowania, przekazuje innym swoją wiedzę, osoba, która lubi to co robi; człowiek, który uczy ludzi w dziedzinie, w której jest bardzo dobry; osoba, która chce czegoś nas nauczyć; człowiek, który chce mi coś przekazać!; osoba potrzebna, przekazuje nam swoją wiedzę aby i nam była przydatna; człowiek, który jest mi potrzebny; osoba mądra, przekazująca wiedzę; osoba z wyższym wykształceniem (lecz nie zawsze), przekazująca swoją wiedzę i umiejętności innej jednostce, charakteryzująca się cierpliwością, darem przekazania i chęcią nauki, aby odbiorca zyskał większe umiejętności i wiedze oraz doskonaliła się w obrębie zainteresowań i predyspozycji

**III. Nauczyciele (29 osób):**

(najsmaczniejszy kąsek, cóż sami nauczyciele myślą o sobie i o procesie, w którym uczestniczą)

**Uczenie się...**

niezależna od wieku potrzeba i konieczność; zdobywanie wiedzy i umiejętności(10x); zdobywanie i pogłębianie zdobytej wiedzy, wgłębianie się, studiowanie; jest pracą dla uczniów; praca, wysiłek, przyszłość; jest podstawowym obowiązkiem człowieka; bywa trudne; to przyjemność; to przyjemność i obowiązek; przyswajanie wiedzy, umiejętności połączone z określonymi umiejętnościami i potrzebami; towarzyszy nam do końca życia; proces polegający na przyswajaniu wiadomości(2x) ; wymaga wysiłku; to zadanie ponad moje siły; to przyjemność?; jest ciągłym rozwijaniem siebie, a szczególnie swojej pamięci; to „wędrówka przez krainy” dotąd mi nie znane; to przygoda; ubogaca

**Uczenie innych...**

przekazywanie wiedzy, umiejętności (3x); to ciężka, odpowiedzialna praca; przekazywania własnych wiadomości innym; to moje powołanie, lubię uczyć małe dzieci, które szybko chłoną wiedzę; to wielka sztuka (2x); to przekazywanie informacji, nauczenie umiejętności z danego tematu pod kierunkiem nauczyciela; to przyjemność i satysfakcja; to wyzwanie; wymaga mega wysiłku; sposób przekazywania wiadomości i umiejętności; kierowanie procesem zdobywania wiedzy; umiejętne kierowanie, aby uczący się chętnie zdobywali nowe wiadomości i umieli zastosować je w praktyce; przekazywanie innym wiedzy, którą posiadamy w jak najlepszy sposób; wspieranie i pomoc; to wyzwanie i odpowiedzialność; to ciężka praca; daje przyjemność; wymaga ogromnej wiedzy oraz określonych predyspozycji; cierpliwość, konsekwencja; bywa trudnym zadaniem; przekazywanie wiedzy i określonych wartości z miłością, dawanie przykładu życiem, kompetencje zawodowe – i dawanie z nich to co najlepsze; to ciężka praca w przekazywaniu nowych treści, wartości i wzorców; jest odpowiedzialnością; sprawia mi radość, jeżeli dostrzegam efekty i zainteresowanie; to przyjemność i wyzwanie; sprawia mi przyjemność

**Nauczyciel to...**

osoba uczestnicząca w procesie dydaktycznym, wychowawczym, stopniująca wymagania, stopniująca różne formy przyswajania wiedzy, kieruje rozwojem dziecka, kieruje pracą wychowawczo-dydaktyczną, współpracuje ze środowiskiem rodzinnym; osoba odpowiedzialna za edukację dzieci i młodzieży; człowiek, który swoją wiedzą dzieli się z innymi; wszechstronna instytucja, niedoceniona; szaleniec!; kierujący procesem wychowania i nauczania; w dzisiejszych czasach człowiek obarczony obowiązkami a pozbawiony praw; „chłopiec do bicia”; człowiek z misją; osoba ułatwiająca i umożliwiająca nauczanie; też człowiek; kreator, wzór, zmęczony człowiek; kieruje procesem uczenia się, nauczania w danej grupie, zapoznaje z nowymi wiadomościami i umiejętnościami; osoba, która za pomocą różnych technik i metod przekazuje wiadomości i sprawdza stopień ich opanowania praktycznie; pasjonat kochający swoją pracę; przewodnik(dobry człowiek); brzmi... wcale nie dumnie!; to przede wszystkim człowiek; to też człowiek, albo przede wszystkim człowiek...; to taki sam człowiek jak inni; organizator, przewodnik; ktoś, kto umie przekazywać wiedzę; partner i „przekaznik” wiedzy, „przewodnik”- wspierający pracę uczniów(podopiecznych), ktoś, kto udziela rad, wskazówek, ale bierze pod uwagę głos, zdanie ucznia; „pośrednik” między nauką a praktyczną umiejętnością wykorzystania wiedzy, to wielka odpowiedzialność; światło w ciemności; przewodnik uczący, wspierający i wskazujący źródła; przewodnik (2x); badacz uczniowskich dusz, przewodnik w zdobywaniu wiedzy i umiejętności, aktor „przyciągający widza – ucznia” do ciągłego doskonalenia

Lektura odpowiedzi stała się odkrywczą i zaskakującą od odpowiedzi dziesięciolatków piszących, iż nauczyciel to dobry człowiek do słów jednego z nauczycieli – szaleniec!

Kim jest nauczyciel?

Kim być może?

Kim ja staję się? Wykluwam?...

Lektura (inspirująca):

Łukaszewicz R.M., *Edukacja z wyobraźnią, czyli jak podróżować bez map*, Wrocław 1994

Taraszkiewicz M., *Jak uczyć lepiej? czyli refleksyjny praktyk w działaniu*, Warszawa 2003

Gardner H., *Inteligencje wielorakie. Teoria w praktyce*, Poznań 2002

Dryden G., Vos J., *Rewolucja w uczeniu*, 2000

Romanowska K., *Dobra szkoła. Szkoła w życiu – życie w szkole*, Warszawa 2004

Dylak S., *Pedagogiczne kształcenie studentów – kandydat na nauczycieli*, źródło:

Internet

## Jak pomagać nauczycielom?

**Julian Piotr Sawiński**

Pytanie jest właściwie tak stare jak nauczycielski świat. Jednak ostatnio wręcz modne. Sporo ostatnio mówi się, że jednym z podstawowych zadań obecnej edukacji szkolnej jest podejmowanie trudnych problemów edukacyjnych. A komuż ich dziś nie brakuje? Nauczyciele więc często pytają swoich koleżanek, kolegów, ale też dyrektorów, doradców metodycznych, konsultantów pedagogicznych, opiekunów stażu czy też innych nauczycieli - mentorów:

- Jak podjąć i zmierzyć się z trudnym problemem w szkole?
- Co to są trudne problemy edukacyjne i jak je rozpoznać?
- Czy są skuteczne metody rozwiązywania trudnych problemów edukacyjnych?
- Dlaczego i po co pomagać innym oraz w jaki sposób to robić?

### **Przed kim stają trudne problemy edukacyjne?**

Umiejętność rozwiązywania trudnych problemów jest potrzebna każdemu. Problem rozwiązywania trudnych problemów edukacyjnych dotyczy oczywiście rozmaitych spraw i sytuacji szkolnych oraz tych ze szkolnego (edukacyjnego) kręgu, tj. udzielania pomocy uczniom, szczególnie słabym w nauce i tym słabo umotywowanym do uczenia się, innym osobom słabszym i niepełnosprawnym. Również nauczycielom, doradcom metodycznym, konsultantom pedagogicznym i innym osobom pracującym w oświacie potrzebna jest pomoc, jak i dyrektorom szkół oraz innym placówek edukacyjnych. Każdy z nas ma przecież swoje problemy. Jak w życiu, jedne z nich są naprawdę trudne, ale do rozwiązania, inne wydają się **przerastające nasze możliwości i siły**. Jak jest naprawdę z tymi trudnymi problemami edukacyjnymi? Nauczyciele zastanawiają się nad tym, jak pomóc uczniom w nauce oraz jak pomóc swoim współpracownikom, szczególnie młodym i wszystkim innym zainteresowanym, rozwiązać trudne problemy edukacyjne?

Niedawno (18-20 września 2006 r.) odbyło się w CODN w Sulejówku, międzynarodowe - bo z udziałem niemieckich psychologów, specjalistów od niesienia pomocy dzieciom i młodzieży w rozwiązywaniu ich kłopotów - Forum doskonalenia pn. **"Nowe metody doskonalenia nauczycieli w rozwiązywaniu trudnych problemów edukacyjnych"**. Skierowane było do nauczycieli konsultantów pedagogicznych z centralnych, wojewódzkich i powiatowych placówek doskonalenia nauczycieli koordynujących działania związane z informacją edukacyjną, innowacjami pedagogicznymi i szkolnym wychowaniem oraz doradców metodycznych z różnych placówek doradztwa i doskonalenia zajmujących się ww. zagadnieniami. Spotkanie zorganizowała Pracownia Informacji Pedagogicznej CODN w Warszawie we współpracy z:

- niemieckim ośrodkiem Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Młodzieży z Nadrenii;
- CMPP-P Centrum Metodycznym Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej w Warszawie;
- STO - Społecznym Towarzystwem Oświatowym;
- TRIO - Towarzystwem Rozwijania Inicjatyw Oświatowych oraz
- Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną nr 11 w Warszawie.

### **Co z tymi trudnymi problemami edukacyjnymi?**

Oczywiście, że z ww. tytułem kojarzy się telewizyjny program polityczny T. Lisa *Co z tą Polską?* Nie szkodzi, bo jeśli u innych też ten program wywołuje silne emocje, jak u mnie, to jestem za, bo rozważanie trudnych problemów edukacyjnych, a w tym wychowawczych, także powinno wywoływać takie emocje. Ponadto, samo pytanie jest postawione w pewnej mierze przekornie, bo jeśli nasza refleksja kieruje się na obszar funkcjonalizmu dydaktycznego, w którym spotykają się różnorodne czynniki sprawcze, to pytanie co? - tak charakterystyczne dla strukturalizmu dydaktycznego - nie jest tutaj zbytnio przydatne. W problemowej edukacji najlepiej jest postawić **pytanie dlaczego?**, bo ma charakter jednoznacznie dociekający i dynamiczny, w przeciwieństwie do innych pytań typu: Co? Jak? Jaki? Kiedy? W jaki sposób?. Dynamiczny sposób ujmowania problemów (zadań) pozwala lepiej dostrzegać pewne prawidłowości.

Sam fakt zorganizowania ww. szkolenia wespół z innymi, którzy tym się zajmują, na tak trudny temat, jak rozwiązywanie trudnym problemów edukacyjnych, może być propozycją lub przykładem sposobu podejścia to tego zagadnienia.

Rozwiązywanie trudnych problemów edukacyjnych (jak i trudnych domowych) wymaga umiejętnego współdziałania i mądrej współpracy. Podejmując więc jakiś trudny, "nierozwiązywalny" problem w szkole, warto najpierw zorganizować wstępne spotkanie "sił" zainteresowanych jego rozwiązaniem.

### Co to są trudne problemy edukacyjne?

Podczas ww. szkolenia roztrząsano różne sprawy dotyczące rozwiązywania trudnych problemów edukacyjnych. Poszukiwano nowych metod pracy z nauczycielami w ramach doskonalenia nauczycieli. Zastanawiano się nad tym: Jak pomóc szkołom w rozwiązywaniu ich trudnych problemów? Pytano, co zrobić i jak, aby skuteczniej przygotować nauczycieli na szkoleniach i kursach doskonalących? Jakie nowe metody zastosować, żeby trudne problemy rozwiązać? - oraz oczywiście: W czym tkwi istota trudnych problemów edukacyjnych?

W istocie rzeczy wiemy, że przecież **każdy problem ma charakter złożony** i jest trudny, ale oczywiście w ich różnorodności można znaleźć zadania mniej i bardziej trudne. Jakie problemy w dzisiejszej edukacji można zaliczyć do trudnych?

Podczas ww. Forum doskonalenia wśród trudnych problemów omawiano:

1. Współczesne kłopoty i trudności szkolnego wychowania;
2. Sytuacje kryzysowe w szkole, np. dotyczące pożaru, powodzi itd.;;
3. Nowe trudne wyzwania edukacyjne, np. przygotowanie na akty terroryzmu;
4. Potrzeby włączenia naszych szkół do realizacji edukacji globalnej;
5. Edukację humanitarną, a w tym uczenie udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej;
6. Problemy związane ze zmianami systemowymi w oświacie;
7. Współpracę z rodzicami - bo skuteczniej jest razem;
8. Problemy przygotowania młodych do życia w rodzinie;
9. Edukacja dialogu i wykorzystanie metod psychologii oraz psychoedukacji w szkole;
10. Działania na rzecz organizacji uczenia się, czyli o "Kampanii na rzecz uczenia się";
11. Organizowanie kampanii społecznych - np. "Szkoła bez przemocy".

## Dlaczego najpierw potrzebna jest autorefleksja?

Autorefleksji nauczycielskiej ciągle jest za mało. Refleksja nad "problemem trudnych problemów" może także, a raczej powinna, objąć przemyślenia dotyczące takich pytań jak:

- Jak pomóc nauczycielom, którzy nie radzą sobie z niewłaściwym zachowaniem uczniów?
- Jak skutecznie wpływać na ich motywację do doskonalenia się i budowania swego autorytetu?
- Jak inspirować nauczycieli do poszukiwania nowych sposobów pracy z uczniami w celu podniesienia ich pozytywnej motywacji do uczenia się i pracy nad sobą?
- Jak pomóc nauczycielom, którzy tracą autorytet w klasie?
- Jak uczyć tych, którzy niewłaściwie reagują na agresywne zachowania i prowokacje uczniów?
- Jak podnieść motywację nauczycieli do uczenia się nowej metodyki, wykorzystywania metod psychologii i psychoedukacji oraz poszukiwania wspólnie z uczniem rozwiązań, doskonalenia siebie samego i do pracy z młodzieżą? (Sawiński 2006)

Szczególne zaciekawienie nauczycieli budzą sposoby **poznawania siebie samego** i praca nad sobą. Z tej wiedzy mogą rodzić się pomysły rozwiązywania trudnych problemów edukacyjnych. Coraz więcej też osób pragnie poznać i wykorzystywać w praktyce strategię NLP oraz ćwiczenia integrowania i doskonalenia własnego mózgu. Sposoby te stawiają na rozwój samodzielności ludzi, różnorodnej ich aktywności, patrzenia w przyszłość oraz zaangażowania intelektualnego, badawczego i praktycznego. Praca nad sobą znacznie skuteczniej niż inne dziedziny, uwrażliwia na potrzeby własne i drugiego człowieka, żywej przyrody i jej ochrony oraz wyjątkowo trafnie realizuje zasady edukacji prozdrowotnej, psychologicznej i ekologicznej. Stąd **edukacja nastawiona na siebie** samego oraz własne uczenie się i doskonalenie się jest dla szkoły zadaniem szczególnie ważnym o silnym zabarwieniu humanistycznym i motywacyjno-wychowawczym. W szczególny sposób konkretyzuje to edukacji ku przyszłości i "edukacji ku radości", której kluczową prawdą jest, że: **"Każdy człowiek urodził się po to, aby dorastać i rozwijać się"** (Dennison i in. 2004).

## Co jest istotą pomagania innym, np. nauczycielom?

Odpowiednia pomoc jest potrzebna każdemu. Nikt z nas, mimo coraz większego doceniania dziś swoistości i wielkości indywidualizmu - nie jest samotną wyspą. Wg Słownika wyrazów bliskoznacznych pomoc może być: bezinteresowna, lekarska, wydatna lub materialna. Jest synonimem ratunku, poparcia, odsieczy, wstawiennictwa, orędownictwa, pośrednictwa, podpory, usługi, ale też protekcji. Można organizować pomoc dla kogoś, wzywać lub wyglądać jej, żądać, szukać, doznawać, udzielać, pośpieszyć komuś z pomocą, albo też udać się do kogoś o pomoc. Można też przyjąć kogoś do pomocy, nieść pomoc komuś lub przybyć na pomoc (Skorupka 1986).

Rozważając więc metody i formy organizacyjne udzielania pomocy nauczycielom może warto najpierw przemyśleć i określić najtrafniejsze odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czy pomoc udzielana nauczycielom powinna być bezinteresowna czy interesowna?
2. Jakie metody stosować, żeby pomoc ta była skuteczna, znacząca i wydatna?
3. Czy pomoc udzielana nauczycielom powinna mieć charakter ratunku czy raczej dyskretnego wsparcia, poparcia, odsieczy, wstawiennictwa, orędownictwa, pośrednictwa?
4. Czy obecny system doradztwa pedagogicznego jest podporą, dobrą usługą dla nauczycieli?
5. Jak pomagać innym, a jednocześnie ustrzec się podejrzenia o protekcję?

W Polsce jest obecnie cała sieć wojewódzkich, powiatowych, miejskich i innych placówek doskonalenia nauczycieli (publicznych, prywatnych), które starają się im pomóc w pracy.

Organizują różne formy pomocy dla nauczycieli i kierowniczej kadry oświatowej. Oczywiście nie wszyscy z nich korzystają, starając radzić sobie samemu. Trudno przecież komuś udzielać czy pośpieszyć z pomocą, jeśli ten ktoś tego nie chce. Można jednak przyjąć kogoś pomoc w sposób pośredni korzystając z pracy innych, np. z artykułów i innych opracowań, albo też nieść pomoc innym opisując i publikując swoje przemyślenia oraz doświadczenia, np. nt. niesienia pomocy innym. Pomoc ta powinna jednak być odpowiedzią na oczekiwania jej odbiorców.

## Jakie są aktualne oczekiwania nauczycieli?

W praktyce każda szkoła, jak i cała polska edukacja, tak szkolna, przedszkolna, uczelniana itp., jak i nauczycielska (doskonalenie zawodowe, WDN, doradztwo metodyczne, samokształcenie...) - boryka się z wieloma trudnymi problemami. Jakież problemy ma w szkole (jak w życiu) przecież każdy nauczyciel. Rzecz w tym, że pojawiają się coraz to nowe wyzwania i kłopoty, bo przekształca się świat, kraj, rodzina i zmieniają się ludzie. Oczywiście więc jest, że w związku z tym pojawiają się nowe oczekiwania rodziców, nauczycieli, dyrektorów szkół itd.

## Jakie są te ich nowe oczekiwania?

W ramach prezentacji na ww. szkoleniu dyskutowano i zastanawiano się, jak skutecznie pomóc nauczycielom praktykom bezpośrednio pracujących z uczniami. Miałem przyjemność przedstawić temat **Jak CEN pomaga nauczycielom rozwiązywać trudne problemy wychowawcze?** Podkreśliłem w nim, że w naszej placówce te oczekiwania nauczycieli co roku są diagnozowane i na ich podstawie jest opracowana oferta szkoleń na dany rok szkolny. Nauczyciele oczekują więc od CEN (WOM, ODN...), przede wszystkim (Sawiński 2006d):

1. Wsparcia w rozwiązywaniu trudnych problemów edukacyjnych, szczególnie wychowawczych;
2. Pomocy w nabywaniu i rozwijaniu nowych kompetencji nauczycieli;
3. Poznania skutecznych metod wychowania i motywowania uczniów do uczenia się;
4. Indywidualnych rozmów nauczycieli z doradcą, konsultantem, terapeutą, specjalistą...

## Dlaczego warto poznać i wykorzystać strategię NLP?

To prawda, że szkoła nie zawsze rozbudza i kultywuje uczniowski optymizm, bo skąd tyle stresów, uczniowskich frustracji, agresji i depresji? Czy prawdą jest, że oddziela tych, którzy ze względu na predyspozycje psychofizyczne mają mniejsze szanse na edukacyjny i życiowy sukces, od tych, którzy jakby są "w czepku urodzeni"? Kto jednak ma prawo prognozować, że w życiu jednym się uda, a innym nie? Polska jest przykładem, że nawet absolwentowi przykładowej zawodówki może się marzyć prezydentura. Dlaczego niby uczeń



o niższym ilorazie inteligencji i innych predyspozycjach genetycznych oraz po prostu innych możliwościach, od tych osób, którzy z tego samego powodu mogą liczyć na zwycięstwo w konkursie lub olimpiadzie przedmiotowej - jest gorszy?

Szkoła powinna zakładać, że **każdy uczeń jest jakoś uzdolniony** i ma uśpiony, nieodkryty, indywidualny talent, który trzeba rozpoznać, rozbudzić, ukierunkować i pomóc rozwinąć. Każdy przecież w istocie rzeczy, ze swej biologiczno-psychiczno-duchowej natury, jest urodzony, żeby się rozwijać, jak z pąku kwiat, albo z gąsienicy uskrzydłony, piękny motyl.

**"Každy człowiek urodził się po to, aby dorastać i rozwijać się. Rozwój i zmiany są nieodłącznie związane z ludzką naturą."** (Dennison i in. 2004)

Szkoła potrzebuje dziś bardziej optymizmu niż kiedykolwiek przedtem. W nauczycielach trzeba **rozbudzać optymizmem i ich kreatywność**, aby mogły one przeniknąć na uczniów. I właśnie trzeba często podkreślać, że wszystko będzie dobrze, że możesz osiągnąć w życiu coś pięknego, jeśli tylko pokochasz wysiłek, uczenie się, pokonywanie trudności i polubisz gimnastykę mózgu - i jeszcze jeżeli poznasz możliwości wpływania na siebie, np. poprzez wykorzystanie NLP. Każda szkoła powinna wspierać rozwój i każdy uczeń w niej powinien odnieść sukces! To nie fanaberia, ale zadanie pierwsze szkoły. NLP jest strategią nastawioną na indywidualny sukces, która podpowiada, jak realizować swoje pragnienia? - oraz stosunkowo proste sposoby tworzenia sobie możliwości wyboru (Sawiński 2006c).

### **Dlaczego szkolne wychowanie jest trudnym problemem edukacyjnym?**

Wielu dziś wskazuje, że tak szkolne jak i rodzinne wychowanie stało się bardzo trudnym problemem. Bardzo optymistyczne oczywiście jest, że wielu nauczycieli, pedagogów i pracowników nauki poszukuje dziś nowych lepszych rozwiązań edukacyjnych. W ostatnich latach bardzo zmieniło się środowisko i kultura życia ludzi w naszym kraju oraz poczucie bezpieczeństwa, nie tylko na świecie, ale także u nas w Polsce i również w wielu konkretnych szkołach. O agresji i przemocy mówią dziś pewnie wszyscy. Stąd potrzeba myślenia o edukacji przygotowującej do radzenia sobie z zagrożeniami i podejmowania ryzyka (edukacja dla ryzyka) oraz coraz powszechniejsze wykorzystywanie negocjacji i

mediacji w pracy z młodzieżą. Niektórzy nawet poszukują modelu nowego systemu doradzania i doskonalenia nauczycieli.

Dość powszechnie wiadomo, że nie ma doskonałego, idealnego sposobu wychowywania młodych. Coraz zaś więcej osób rozumie, że nie może ono być dla uczniów restrykcyjne, oparte na przymusie. (Michalski 2006, Sawiński 2006d) Choć wszyscy zdają sobie sprawę, że nie ma ani systemu kształcenia idealnego, ani idealnego szkolnego wychowania nie ma - ale z pewnością warto go poszukiwać. A to szukanie nowego i lepszego sposobu rodzi nowe oczekiwania i wymagania nauczycieli względem zawodowego doradztwa i osób udzielających im pomocy. Zmieniają się nauczycielskie oczekiwania. Widoczne są np. na wyrażanych opiniach i potrzebach uczestników zorganizowanych form doskonalenia nauczycieli.

Sporo uwagi podczas ww. szkolenia poświęcono problemom szkolnego wychowania. Pytano: **Czy szkolne wychowanie jest trudnym problemem edukacyjnym?** - i uzasadniano, że jest ono trudnym problemem. Osobiście nie jestem przekonany, że jest tak faktycznie. Ale prawda jest, że nad tym pytaniem pochyła się dziś niejedna mądra głowa i niejeden zespół doradców, konsultantów pedagogicznych i innych osób chcących pomóc nauczycielom, a więc również uczniom i ich rodzicom.

### **Dlaczego potrzebne jest inne spojrzenie na szkolne wychowanie?**

Szkolenie ww. rozpoczęło się wykładem prof. St. Rucińskiego nt. "Wychowanie uczniów - jego istota i moralny sens" (2006) Podkreślono w nim istotę i znaczenie wychowania jako dialogu człowieka z człowiekiem, jako bycia kogoś ważnego z innym kimś ważnym. Wychowanie, zdaniem profesora, nie domaga się uczenia się postaw, norm, zachowań... Nie jest ono kształceniem uczniów w sferze moralnej i nie jest też przekazywaniem informacji i wiedzy etycznej. Nie jest też kształceniem czy formowaniem potrzeb, postaw czy upodobań, które nie szkodzą człowiekowi, np. potrzeby zdrowego żywienia się czy też zamiłowania do dokładności itd. **Wychowywać kogoś to znaczy tyle, co być z tym kimś**, np. w szkole z uczniem, to kontaktować się i komunikować się z nim. Mogę się przyznać, że takie właśnie rozumienie wychowania najbardziej mi odpowiada. Bo przecież tak naprawdę: **Atutem szkoły jest dydaktyka...** (Sawiński 2006b): rzetelna, ciekawa, mądra, zaplanowana, racjonalna, skuteczna (...), w niej jest

wystarczająco dużo możliwości wpływania osób znaczących na uczących się - traktowanych jako faktyczne podmioty edukacji i osoby ważne.

Wydaje się więc, że w trakcie zajęć szkoleniowych, np. w ramach WDN powinny znaleźć się teraz takie tematy, które wychodzą naprzeciwko potrzebom i oczekiwaniom szkolnego środowiska. Poprzez różne referaty, dyskusje, prezentacje, warsztaty edukacyjne oraz treningi psychodydaktyczne, powinny być podjęte i przedyskutowane takie problemy, jak:

- Strategie rozwiązywania trudnych problemów edukacyjnych,
- Zasady i sposoby partnerskiej współpracy szkoły z rodzicami uczniów;
- Strategie skutecznego uczenia się i wspierania tego procesu u uczniów;
- Wykorzystanie nowych strategii doskonalenia siebie, np. NLP i nowych metod pracy;
- Prezentacje osiągnięć, dobrych działań i doświadczeń w rozwiązywaniu trudnych problemów.

### **Dlaczego potrzebne jest nowe myślenie nt. wychowania?**

Podając się udzielania pomocy innym w rozwiązywaniu ich trudnych problemów edukacyjnych (wychowawczych, rodzinnych, dydaktycznych, organizacyjnych...), warto najpierw poddać się indywidualnej, pogłębionej autorefleksji nt. tej pomocy oraz przyjąć nowy styl myślenia o istocie i znaczeniu edukacji. Bo jeśli:

- Komuś mam pomóc, to powinienem odpowiedzieć sam sobie, czy potrafię sobie pomóc?
- Edukacja szkolna to nie nauczanie i wychowanie, a wspieranie rozwoju uczniów, to czy umiem wspierać ten uczniowski, indywidualny rozwój?
- Jak się teraz akcentuje, że edukacja szkolna to organizowanie procesu uczenia się, to proszę sobie odpowiedzieć, czy naprawdę rozumiem ten proces i potrafię organizować skutecznie uczenie się uczniów w klasie?

Jeśli odpowiedzi na ww. pytania nie są pełne, wyczerpujące i satysfakcjonujące, to trzeba nam w tym temacie nowej wiedzy i kompetencji oraz **swoistej rewolucji w myśleniu**. Warto także zrobić małą powtórkę z prac o problemowym nauczaniu i uczeniu się, przestudiować na nowo (z nowym, pozytywnym nastawieniem) np. dzieła prof. W. Okonia (np. 1978) lub jego uczniów. Warto też

uświadomić sobie, że problemowe uczenie się wymaga nie tylko wiedzy i kompetencji, ale i osobistej odwagi.

O nauczaniu problemowym było głośno kilkadziesiąt lat temu. Ostatnio mówi się o nim znacznie mniej, najczęściej w kontekście metod aktywizujących. Słusznie, bo rozwiązywanie problemów jest jedną z najbardziej aktywizujących, poszukujących i edukacyjnie wartościowych strategii i metod uczenia się. Wyzwała uczniowską kreatywność, a związane z nią praktyczne, życiowe umiejętności oraz **pozytywne nastawienie i twórcza postawa** są ważną potrzebą naszych czasów. Problem ten łączy się dość ściśle ze **sztuką uczenia się**, sztuką osiągania osobistych celów (NLP) oraz pracą nad własnym doskonaleniem się. Stąd stawianie dziś przed edukacją licznych pytań, wśród których 3 są podstawowe:

1. **Jak rozbudzić** motywację i kreatywność nauczycieli do podejmowania problemów?
2. **Dlaczego i jak pomóc innym?** Jak nie bać się problemów oraz być kreatywnym?
3. **Jak się uczyć** w sposób problemowy, poszukujący, a jednocześnie swoisty i twórczy?

W całej tej "pracy pomocowej" warto postawić na człowieka, jego potencjał, możliwości, uzdolnienia i zasoby dobra itd., zgodnie z sentencją, że:

**„Człowiek ma w sobie milczenie morza, zgiełk ziemi i muzykę powietrza.”**  
(Rabindranath Tagore)

### **Jak u nas pomaga się nauczycielom w trudnych sytuacjach?**

**W roku szkolnym 2005/2006** w CEN w Koszalinie zorganizowano szereg różnych warsztatów, spotkań i kursów doskonalących, m.in. podjęto (nie po raz pierwszy) następujące tematy: Skuteczne wychowanie - szkoła dla wychowawców; Kurs przygotowawczy do prowadzenia zajęć z rodzicami w ramach programu profilaktycznego "Szkoła dla rodziców"; Negocjacja i mediacja jako sposób konstruktywnego rozwiązywania konfliktów w szkole oraz w pracy z rodzicami; Psychologia narkomanii; Jak rozmawiać z rodzicami ucznia? Dziecko w sytuacji rozvodu rodziców; Dziecko wykorzystywane seksualnie; ADHD - zespół nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi; Jak rozmawiać z

uczniem? Motywowanie do uczenia się; Zainteresowania jako motyw uczenia się; Jak doskonalić swój mózg i wieloraką inteligencję? Jak pomóc uczniowi wyjść z narzuconej mu roli? Jak uczyć uczniów panowania nad złością?

Zajęcia na ww. tematy prowadzili: psychologowie i terapeuci z różnymi certyfikatami, lekarz psychiatra dziecięcy, pedagog szkolny, specjalista od kinezylogii edukacyjnej i konsultanci po szkoleniach. Ponadto, przez ostatnie dwa lata działał w CEN **telefon interwencji** w sprawach agresji i przemocy w szkole. Nauczyciele mogli zgłaszać przypadki zachowań agresywnych uczniów oraz otrzymać fachową poradę psychologa - terapeuty. W opinii środowiska, telefon ten sprawdził się. W siedzibie CEN są dyżury nauczycieli doradców zajmujących się szkolnym wychowaniem i terapią pedagogiczną. Odbywają się indywidualne rozmowy w cztery oczy z nauczycielem. Na części zespołów metodycznych (wiosenne, jesienne) także podejmowano dyskusje o trudnych problemach.

### **Jak można podsumować temat o rozwiązywaniu trudnych problemów?**

Oczywiste jest, że ww. stosunkowo nowe problemy edukacyjne domagają się zastosowania nowych (innych) metod pracy, tak w edukacji szkolnej jak i nauczycielskiej. Ta metodyka wymaga odrębnego, szerszego omówienia. Temat rozwiązywania trudnych problemów edukacyjnych nie został przedstawiony wyczerpująco, ani podczas ww. szkolenia, ani w tym krótkim artykule. Niech on stanie się sygnałem, że już dziś warto myśleć i przygotowywać się do podjęcia nadchodzących problemów. Wydaje się, że na zakończenie można też zapytać, jak jest obecnie w szkołach i czy:

1/ w ramach WDN akcentuje się tematykę psychologiczną i wychowawczą, która jest potrzebna nauczycielom z różnym doświadczeniem?

2/ i jak zapobiega się konfliktom uczniów w szkole?

3/ stosuje się w szkole negocjację i mediację jako sposoby rozwiązywania konfliktów w szkole?

4/ i jak motywuje się uczniów do uczenia się, samomotywowanie i samodoskonalenia się?

5/ wykorzystuje się strategię NLP w wewnątrzszkolnym doskonaleniu nauczycieli?

6/ uczy się uczniów wykorzystywać strategię NLP podczas uczenia się i w życiu?

7/ prowadzi się treningi i ćwiczenia doskonalące ludzki mózg i wieloraką inteligencję? - itp.

#### Literatura

1. Dennison P., Dennison G.E.: Integracja mózgu. Wpływ integracji mózgu na osobowość i funkcjonowanie człowieka. Wyd. Międzynarodowy Instytut NeuroKinezylogii, Warszawa 2004.
2. Kostynowicz J., Wroczyńska E.: Program i materiały szkoleniowe z "Forum doskonalenia" pn. "Nowe metody doskonalenia nauczycieli w rozwiązywaniu trudnych problemów edukacyjnych". CODN, Warszawa 2006.
3. Kostynowicz J.: Nowe metody doskonalenia nauczycieli w rozwiązywaniu trudnych problemów edukacyjnych. (w:) Kostynowicz J., Wroczyńska E. (red.): "Forum doskonalenia" - Nowe metody doskonalenia nauczycieli w rozwiązywaniu trudnych problemów edukacyjnych". CODN, Warszawa 2006, s.39-43.
4. Michalski J.: Wychowanie nie może być restrykcyjne... "Nowa Szkoła" 2006 nr 6, s. 40.
5. Okoń W.: Nauczanie problemowe we współczesnej szkole. WSiP, Warszawa 1985.
6. Ruciński St.: "Wychowanie uczniów - jego istota i moralny sens" - wykład w ramach "Forum doskonalenia" CODN Warszawa 2006.
7. Sawiński J.P.: Smak aktywności. "Głos Nauczycielski" 2006a nr 33, s. 10.
8. Sawiński J.P.: Atutem szkoły jest dydaktyka - i niech tak pozostanie! "Wychowanie w Szkole" - [www.scholaris](http://www.scholaris) 2006b nr 6.
9. Sawiński J.P.: Co odkryłem w strategii NLP? "Nowe w Szkole" - [www.scholaris](http://www.scholaris) 2006c nr 2.
10. Sawiński J.P.: Jak pomóc nauczycielom rozwiązywać trudne problemy wychowawcze? "Nowe w Szkole" 2006d - [www.scholaris](http://www.scholaris) (w druku).
11. Skorupka St.: Słownik wyrazów bliskoznacznych. WP, Warszawa 1986.

## **Dlaczego - tylko czasem, czujemy się jak ryba w wodzie?**

**Zuzanna Kępińska**

Gdy zdawałam maturę, jednym z oczekiwanych i ulubionych pytań było to „o znaczenie wody w przyrodzie?”. Odpowiedź na takie pytanie była prosta, argumenty same „pchały się do ust” i bez większego przygotowania można było snuć długą opowieść o tym, że woda generalnie niezbędna jest do życia, we wszelkiej jego formie.

Pewnie, gdyby nie moje spotkanie z Kinezyjologią Edukacyjną, rolą wody w przyrodzie i decydującym jej znaczeniu dla fizjologii uczenia się, nie zainteresowałabym się jeszcze długo. Tym co skłoniło mnie do propagowania „nawodnionego” stylu życia było kilka istotnych argumentów oraz doskonale wytłumaczony system działania wody na nasz organizm. Wszystko to napisane w bardzo przystępny sposób znalazłam w książce Carli Hannaford „Zmyślne Ruchy, które doskonałą umysł”. Pozwólcie Państwo że się nimi podzielę.

### **WODA**

Ten mało spektakularny płyn stanowi od 45 % do 75% naszej całkowitej wagi ciała.

Różnica ta wynika z tego, że niestety tłuszcz zawiera bardzo mało wody. Osoby, u których na masę ciała składa się przewaga tłuszczu nad mięśniami (zawierającymi dużo wody) w sumie mają wody mniej niż osoby szczupłe.

Warto o tym wiedzieć, zwłaszcza wtedy, gdy decydujemy się na szybkie odchudzanie przy pomocy różnego rodzaju specyfików do picia, bardzo często powodują one jeszcze dodatkowe odwodnienie naszego organizmu.

Tak naprawdę to nie ma takiej części naszego organizmu, do której pracy nie byłaby niezbędna woda. Woda jest w tzw. wakuolach komórkowych, wchodzi w skład płynów ustrojowych, jest rozpuszczalnikiem wielu substancji, wspomaga trawienie (gdyż jest nośnikiem enzymów trawiennych), wspomaga oddychanie

gdyż utrzymuje wilgotność pęcherzyków płucnych, przez co umożliwia rozpuszczanie tlenu i wprowadzanie go do krwi. Woda jest nośnikiem substancji w układzie limfatycznym i wydalniczym. Woda jest składnikiem białek. Jest wszędobylska, wszecchobecna i ze wszechmiar przydatna i choć nie wyróżnia się specyficznym smakiem, ani barwą okazuje się być większym HITEM od reszty kolorowych, słodkich napojów.

W hierarchii organów najbardziej potrzebujących i zawierających najwięcej wody wygrywa MÓZG.

Mózg zawiera ok 90% wody. (Następne w kolejności są mięśnie (ok 75%) oraz nerki.)

Z początku wydawać się to może dla nas szokujące – Czy my właściwie myślimy wodą? Jeśli tylko przypomnimy sobie budowę układu nerwowego, poszczególnych neuronów i funkcjonowanie synaps odpowiedź będzie jasna. Funkcjonowanie błony synaptycznej, która jest elementem neuronu niezbędnym do przewodzenia impulsu nerwowego (potocznie mówiąc naszej myśli) jest zależne od tzw. Polaryzacji, zwanej też potencjałem spoczynkowym błony. Optymalne działanie układu nerwowego oraz mięśni zależy od właściwej polaryzacji.

Wyobraźmy sobie i porównajmy działanie układu nerwowego do ułożonych w specyficzny sposób klocków domina. Stawiamy jeden klocek za drugim, tak by stworzyły układ, który po pchnięciu będzie się płynnie przewracał. Każdy klocek to komórka nerwowa mająca za zadanie przetransportować naszą myśl (impuls nerwowy) dalej i dalej aż do celu ( np. ośrodka mózgowego, hormonu, mięśnia). Komórki - kocki stoją od siebie w odpowiedniej odległości i są odpowiedniej „wielkości“. Muszą być takie, by nie przewróciły się od np. dmuchnięcia, ale też powinny „ruszyć“, gdy delikatnie popchniemy pierwszy klocek palcem. Podobnie jest z komórkami nerwowymi – muszą być odporne na małe, niezbyt istotne dla naszego organizmu impulsy nerwowe, ale muszą „reagować“ na impulsy dla nas ważne. Taki proces- odpowiednia polaryzacja błon komórkowych – chroni nas przed odbiorem wszystkich bodźców z zewnątrz i pozwala skupić się na tym co jest w danej chwili ważne. Dzięki temu np. uczeń, o ile zadaliśmy o właściwy poziom polaryzacji jego błon komórkowych, może siedzieć w ławce i skoncentrować się na pisaniu nie zwracając uwagi na uwierające go krzesło, hałasy na korytarzu, szmery pochodzące od innych uczniów, drapanie kołnierzyka i inne dystraktory.



Potencjał spoczynkowy błony komórkowej jest naturalnie związany z poziomem wody. Woda umożliwia przebieg procesu dysocjacji elektrolitycznej i działanie pompy sodowo – potasowej. Oba procesy dla osób niezainteresowanych chemią i biologią mogą wydawać się skomplikowane dlatego pozwalam sobie nie zagłębiać się w ich przebieg.

Dla każdego z nas istotnym jest fakt, że błona komórkowa w spoczynku zachowuje przeciętne napięcie – 70 mv (milivoltów). Gdyby to napięcie spadło do – 30 mv (milivoltów) i takie pozostało nastąpiłaby śmierć organizmu. Do takiej sytuacji można doprowadzić radykalnie się odwadniając lub będąc niedożywionym.

Radykalne odwodnienie być może nam nie grozi, ale jestem pewna, że obniżenie potencjału spoczynkowego błony komórkowej, przez obniżenie poziomu wody w organizmie, każdy z nas, pewnie całkiem nieświadomie, ma „za sobą“.

## Co jest ze mną nie tak?

**Paul Dennison**

**Paul Dennison, twórca metody Kinezylogii Edukacyjnej**

**Art. ze strony [www.neurokinesiologia.pl](http://www.neurokinesiologia.pl)**

Dzisiaj na terapię kinezylogiczną przyszedł do mnie Scott. To dziewięcioletni chłopiec o ciekawych oczach, szerokim uśmiechu i przyjaznym usposobieniu. Scott mówił powoli, niezrozumiałymi sylabami, które tłumaczyła mi jego matka. W czasie tej pierwszej terapii mama Scotta wręczyła mi teczkę pełną dokumentów, potwierdzających dysleksję Scotta i jego niemożność wykonywania pewnych czynności w klasie. W ciągu godzinnej terapii Scott przyswoił sobie wiele instrukcji opartych o program ruchowy. Byłem pod wrażeniem, po raz kolejny

**przypomniałem sobie swoją własną historię.**

Późno zacząłem mówić. Nie nadążałem również za zadaniami rozwoju ruchowego, takimi jak pełzanie, przewracanie się z pleców na brzuch, raczkowanie i później niż inne dzieci nauczyłem się stać. Wreszcie zacząłem chodzić w wieku 2 lat, a skakać zacząłem dopiero wtedy, kiedy zrozumiałem jak to się robi. Jeździć na rowerze nauczyłem się dopiero, kiedy miałem 8 lat, po wielokrotnych próbach zakończonych upadkiem. Kiedy miałem 9 lat i byłem w czwartej klasie, nadal nie potrafiłem czytać. Powtarzałem czwartą klasę. Szkolny konsultant powiedział mojej mamie, że nigdy nie będę w stanie ukończyć college'u, ani niczego dokonać. Pewnej nocy mama płakała siedząc przy moim łóżku, zadając sobie pytanie, co ze mnie będzie. Ja nie miałem tego rodzaju obaw. Moja dusza miała swój własny rytm uczenia się.

Każda z róż z mojego ogrodu kwitnie i więdnie, w różnym czasie, ale każda z nich ma swoje miejsce i swoje piękno. Nigdy nie słyszałem o kwiatku o nazwie Dysleksja (Syndrom Braku Koncentracji i Nadpobudliwości).

**Jeśli kwiat nie rośnie, dostarczamy mu tego, czego potrzebuje: wody, odżywki, światło słoneczne, cierpliwość i miłość. Dzieci często wysyłają komunikaty poprzez swoje zachowanie, kiedy nie wiedzą jak poprosić słowami o to, czego potrzebują.**

Kiedy dziecku brakuje czegoś ważnego, działa przy użyciu strachu, oporu i nadpobudliwości. Dlaczego nie możemy dać dzieciom tego, co pomoże im rozwinąć cały ich wewnętrzny potencjał.

### **DALEKOWAROCZNE DZIECKO Z WYOBRAŹNIĄ.**

Byłem dzieckiem z dominującym lewym okiem i prawą półkulą. Dzisiaj dzięki fachowej literaturze edukacyjnej ostatnich 70 lat i badaniom wiadomo, że ponad 60% dzieci, które zostały zakwalifikowane jako przejawiające minimalne dysfunkcje mózgu, trudności z uczeniem się, dysleksję lub niezdolność do uczenia się, oraz syndrom Braku Koncentracji i Nadpobudliwości, to dzieci z mieszaną dominacją, albo z dominacją lewego oka i prawej półkuli. Trzy-czwarte z grupy zdefiniowanej jako Syndrom Braku Koncentracji to chłopcy. Prawie 8% populacji wszystkich uczących się w USA, jest opatrzonych etykietką: syndrom Braku Koncentracji i Nadpobudliwości. Dostarczenia jakich brakujących doświadczeń mogłyby te dzieci oczekiwać od swoich rodziców, nauczycieli, rówieśników? Badania rozwoju mowy wykazały, że przeciętny chłopiec w wieku lat 6,5 jest opóźniony pod względem zaawansowania językowego o prawie dwa lata w stosunku do dziewczynki w tym samym wieku. Dzieci z nazwanymi powyżej symptomami potrzebują szczególnego wsparcia, żeby na poziomie fizycznym przygotować się do pracy z mową (językiem symbolicznym) na poziomie słuchowym i liniowo-logicznej obróbki informacji.

Do szkoły przyszedłem będąc dzieckiem dalekowzrocznym, z bujną wyobraźnią i z zamiłowaniem do tańca i muzyki. (Taki profil ma większość dyslektyków i dzieci z syndromem Braku Koncentracji i Nadpobudliwości przychodzących do placówek Kinezylogii Edukacyjnej z prośbą o pomoc.) Będąc niezwykle wrażliwym na otaczające środowisko, czułem potrzebę ruchu, dotyku i zbadania wszystkiego, czego miałem się nauczyć. Sprawiało mi trudności siedzenie w bezruchu i słuchanie, zwłaszcza przez dłuższy okres czasu, tak jak wymagano tego w szkole. Trudno mi było jako, dalekowidzowi, skupić wzrok szybko,

angażując oboje oczu, zwłaszcza na bliskich obiektach, jak wymaga tego czytanie i pisanie. Potrzebowałem zabawy i poczucia bezpieczeństwa - bycia częścią mojego świata, nie bycia poza nim, żeby móc się efektywnie uczyć. Nawet dzisiaj uczę się najlepiej w taki sposób. Jako uczeń potrzebowałem uczyć się, jak czytać i pisać, ze swojego własnego doświadczenia, przeżywszy je, a nie zanim to się stało. Mogłem nauczyć się abstrakcji, kiedy byłem do tego przygotowany kinestetycznie, a nie zanim się do tego przygotowałem, w odróżnieniu od dzieci zorientowanych na słuch (analityczne myślenie), które mają dominujące prawe oko i lewą półkulę .

**Czy celem szkolnego nauczanie jest zahamowanie rozwoju lewego oka i prawej półkuli?**

**Czy zadaniem systemu edukacyjnego jest uczynienie wszystkich jednakowymi?**

Czy uczymy dzieci tłumienia ich naturalnej kreatywności i aktywności życiowej na rzecz zapamiętywania informacji i zmuszania do bezruchu? Pragnąc by nasze dzieci odnosiły sukcesy, rodzice, nauczyciele i administratorzy dajemy się łatwo przekona, że wszystkie dzieci powinny rozwijać się i skupiać uwagę w jednakowy sposób. Zbyt łatwo etykietujemy tych, którzy mają swój własny rytm uczenia się, jako upośledzonych w pewien sposób i "wymagających" naprawy.

Kiedy byłem zmuszony do skupienia się na słowach napisanych na płaskiej, dwuwymiarowej powierzchni i kiedy musiałem pisać od lewej do prawej w określony z góry sposób, czułem się zgubiony, przerażony i spięty. Nauczyciel nigdy nie był zadowolony z mojego „o” - nigdy dostatecznie okrągłego i ładnego. Bardzo dobrze pamiętam bóle brzucha w szkole i płacz w drodze do domu. Czułem się osamotniony, obcy w obcej krainie. Jak większość dzieci nie byłem w stanie uczyć się z łatwością, ani wykonywać zadań w sytuacjach stresowych. Strach czynił mnie nadpobudliwym, nie pozwalał skupić się na nowym doświadczeniu. Moje zmysły wyostrzały się, kiedy próbowałem strukturalizować doświadczenie w swoim otoczeniu. W warunkach stresowych mój słuch stawał się tak czuły, że nie mogłem usłyszeć własnych myśli. Moje mięśnie napinały się, jak gdyby przygotowywały mnie do biegu.

Dzieci z syndromem Braku Koncentracji nie czują się dobrze w swoim ciele. Potrzebują poczucia bezpieczeństwa w swojej muskulaturze - muszą wiedzieć,

że nie mają potrzeby się obawiać. Wiele z nich potrzebuje, by nauczyć się odczuwania rozmiaru, wagi i kształtu ich ciał w przestrzeni. Wówczas dzieci czują się bezpiecznie i mogą się uspokoić. Kiedy ruch jest ograniczony lub zakazany dzieci mogą się dostosować i siedzieć spokojnie, ale wewnętrzne napięcie może być ciągle na tyle duże, że nie potrafią myśleć ani wyrażać się w sposób kreatywny, twórczy. Z chemicznego punktu widzenia poziom adrenaliny wzmacnia retykularny układ mózgu (siatkową budowę mózgu), by dziecko mogło skupić uwagę na dużych obrazach w celu przetrwania. Kiedy zmysły są nadmiernie pobudzone i wzrasta zdolność postrzegania wzrokowego, źrenice poszerzają się, żeby móc dostrzec detale tła, widzenia obwodowe, scentralizowane skupienie uwagi nie jest możliwe.

Szczęśliwie w moim przypadku kochający i wyrozumiali rodzice, pomoc wspianego nauczyciela, pozwoliły mi się rozluźnić, zrelaksować oraz sprostać w szkole akademickim wyzwaniom.

### **RUCH I ZABAWA MOTYWUJĄ UCZENIE SIĘ.**

Program, ruchowy, taki jak Gimnastyka Mózgu byłby mi pomógł poczuć się bezpiecznym, kiedy walczyłem z nauką czytania i pisania, tak jak Scottowi. Scott nauczył się szybko ćwiczeń rozciągających mięśnie, które pomagają rozluźnić napięcie w ścięgnach tylnej części ciała. Odruch napięcia mięśni pleców to odruch samozachowawczy, odpowiadający na zadania postrzegane przez dzieci jako zagrożenia, być może, nawet czynność tak pozornie prosta jak głośne czytanie w grupie. Raz uaktywniony odruch samozachowawczy może stać się wyuczonym sposobem reagowania, dopóki nie zostanie przepracowany. Kiedy odruch samozachowawczy zostaje zneutralizowany, jak to się dzieje przy zastosowaniu ćwiczeń rozciągających, dzieci uczą się na nowo postrzegać, komunikować i angażować w zadanie. Scott uwielbiał robić ćwiczenia (zginanie stopy, pompowanie piętą) a jego mama i ja słyszeliśmy jak jego głos stawał się mocniejszy i pewniejszy po wykonaniu tych ćwiczeń. Zrelaksowany Scott z przyjemnością podchodził do rysowania oburącz i do alfabetycznych ósemek, które to ćwiczenia pomagają zintegrować lewe i prawe pole widzenia wspomagające czytania i pisanie. Scott nagle poczuł motywację do przepisywania swojego imienia - zrobił to w sposób skoordynowany, a jego mama twierdziła, że nigdy go takim nie widziała.

Pedagog Thomas Armstrong w swojej książce "Mit o dziecku z syndromem braku koncentracji" pisze, że najbardziej efektywne metody stosowane u dzieci z syndromem braku koncentracji są w istocie strategiami, które odnoszą pozytywny skutek w przypadku każdego dziecka. Wykwalifikowani nauczyciele na całym świecie wiedzą, że dzieci uczą się najlepiej kiedy określone są granice i oczekiwania, odpowiadające ich potrzebom i poziomowi ich rozwoju. Co jest prawdą w przypadku wszystkich dzieci, a zwłaszcza tych z syndromem braku koncentracji.

## **ROZPOZNAWANIE PODOBIEŃSTW I RÓŻNIC**

Wiele historii opowiadano o Albercie Einsteinie wybitnym umyśle naszych czasów, którego uznano za dziecko niewyuczalne i wydalono ze szkoły. Cytowano jego słowa "Uczenie się jest doświadczeniem, cała reszta to tylko informacja"

W swej książce "Kod myśli w poszukiwaniu charakteru i powołania" autor pedagog i psycholog James Hillman strofuje nas za "robienie czegoś niewłaściwego do dziecka za coś nieprawidłowego co dziecko zrobiło, co jest symptomatyczne". Zachęca nas za to do odkrywania percepcji właściwej dzieciom. "Szukanie rodzyńka powiada "wpływa na to, jak widzimy innych i samych siebie, pozwalając nam piękno w tym, co widzimy i pokochać to. Możemy w ten sposób zaakceptować złożoność charakteru człowieka i jego powołania". Hillman dalej referuje "Kolebkę sławy", studium dzieciństwa czterystuset współczesnych sław. Okazuje się, że trzy piąte badanych miało kłopoty z nauką, np. Ghandi, nie miał jak sam mawiał "pociągu do lekcji i rzadko słuchał nauczycieli". Pisarz William Saroyan powiedział, że obrażał się na szkołę, ale nigdy na naukę. Winston Churchill nie chciał uczyć się matematyki i wysłano go na zajęcia wyrównawcze. Jednakże, niektórzy z nas przetrwali ten okres i odnieśli sukces pomimo problemów edukacyjnych w dzieciństwie.

Wierze, że każdy z nas jest całością jako indywidualność i ma ten wyjątkowy klucz do wewnętrznego rozwoju rozwinięcia swojego wnętrza. Kiedy dziecko przychodzi do mnie na sesje Edu-K widzę przed jego osobą nieograniczone możliwości, zdolności, czekające tylko na rozkwit we właściwy sobie sposób. Nie

chce, żeby mi mówiono jakie dziecko ma braki. Nie mam zamiaru go korygować czy zmieniać. Wierzę, że kiedy próbujemy dziecko zmieniać, korygować czy wykorzystać zachowania, które nam się nie podobają, mimowolnie uczymy je że są takie aspekty ich osobowości, które nie są warte miłości: współczucie - zamiast wskazywać im sposób wyleczenia, zintegrowania i uczenia się, czerpania nauki z głębszych znaczeń tych zachowań. Często takie aspekty osobowości ujawniają się później szukając dogodnego środka wyrazu. A w szerszym sensie, kulturowym czy możemy uczyć się poprzez zachowania swoich dzieci, czy ciągle będziemy na siłę kontrolować i eliminować te zachowania, nie czerpiąc nic z wiedzy w nich zawartej?

Gimnastyka Mózgu oferuje dziecku alternatywne sposoby uczenia się, które mogą wnieść do swojej klasy, te proste ćwiczenia łączą się z doświadczeniami dziecka w trójwymiarowym sensorycznym świecie i pozwalają odnaleźć w nim swoje własne ciało i odczucia: być kim naprawdę jest. Kiedy kompensacje są wzmocnione, zwykle poprzez położenie nacisku na jednooczne czytanie, pisanie jedną ręką, słuchanie jednym uchem i myślenie jedną półkulą, uczucia, wyobrażenie-osobowość i twórcze zdolności jednostki zostają stłumione i zahamowane. Dostrajając możliwości rozwoju widzenia binokularnego, rysowania oburącz, słuchania obojgiem uszu, ruchu całego ciała i myślenia przy użyciu obu półkul prawdziwa natura dziecka zostaje pobudzona.

Widziałem dzieci, które przyswajały sobie materiał szkolny dziewięciu klas w ciągu jednego roku, kiedy były gotowe. Dostarczymy dzieciom zabawy i ruchu - żywych doświadczeń w trakcie uczenia się i zaufajmy ich zdolnościom przyswajania informacji wtedy kiedy są do tego przygotowane.

Hillman przypomina nam, że "Aby zobaczyć anioła podczas choroby, trzeba umieć dostrzegać to co niewidzialne....., Nie jest możliwe zobaczenie anioła jeśli przedtem nie ma się jakiegoś jego wyobrażenia bo to oznacza, że dziecko jest po prostu głupie, uparte lub patologiczne

## Synergia

### Małgorzata Taraszkiewicz

Generalnie tematem tego artykułu jest tzw. zjawisko **synergii**, ale zaczniemy od wyjaśnień terminologicznych słów pomocniczych dla lepszego zrozumienia całości.

**Synchronia** to znaczy jednoczesny, także - zgrywanie potencjałów, współwystępowanie wydarzeń w czasie. Potocznie: **funkcjonowanie na wspólnej częstotliwości**. Jeszcze prościej można powiedzieć, że jest to występowanie zdarzeń w zaskakującej (nas) jednoczesności.

Oto kilka prawdziwych przykładów z życia.

Jakiś czas temu myślałam o napisaniu listu do Edwarda de Bono (znanego z oryginalnej koncepcji myślenia nielinearnego). Po kilku dniach otrzymałam list z Hamburga w którym ktoś zupełnie mi nieznany pisze iż zgodnie z obietnicą przysłał mi ten adres. Bardzo się zdziwiłam, naprawdę nie znam nikogo w Hamburgu, moja prośba musiała więc przejść przez kilka osób, by ostatecznie *wylądować* u mnie w bardzo konkretnym czasie. Wtedy kiedy tego potrzebowałam.

Kolejny przykład: wychodzę z domu do pracy, *przypadkowo* zagapiam się i przejeżdżam swój przystanek. Kiedy nieco zła wysiadam wpadam ... wprost na osobę, o której myślałam w czasie jazdy.

Niedawno myślałam nad pewnym problemem życiowym. Szłam po ulicy zatopiona w myślach w efekcie czego o mały włos nie wpadłam pod ciężarówkę. Dostałam od kierowcy za swoje, ale jednocześnie rozwiązałam swój problem. Bardzo precyzyjna odpowiedź była napisana na boku samochodu.

Synchronia występuje często pomiędzy osobami z którymi jesteśmy w **kontakcie emocjonalnym** (np. te *przypadkowe* spotkania na ulicy w nieoczekiwanym miejscu i czasie).

Zapewne każdy ma wiele własnych przykładów na tego typu sytuacje: wpadamy na ludzi, o których właśnie myślimy; nagłówek w gazecie „odpowiada” na pytanie, które nas nurtuje; poszukiwana rzecz spada nam zniecka na głowę,



nieoczekiwanie ktoś przynosi nam coś, czego właśnie potrzebujemy i inne tym podobne nieoczekiwane zbieżności w czasie i przestrzeni!

Prawdopodobnie wyjaśnieniem dla tego stanu rzeczy jest **istnienie silnych mentalnych „przebiegów”, które powodują występowanie zdarzeń w czasie i miejscu najbardziej właściwym. Trzeba tylko umieć z nich korzystać.**

Kolejne słowo to **synektyka**. Co znaczy - wspólne otrzymywanie. Inaczej to wspólne rozwiązywanie problemów. Praca nad jakimś problemem w grupie przynosi zawsze więcej rozwiązań niż działanie w pojedynkę. Dlatego w wielu firmach powołuje się grupy synektyki jako metodę grupowego kreatywnego rozwiązywania problemów i wyzwania innowatorskich możliwości. W wyniku łączenia wiedzy, umiejętności, intuicji oraz wzajemnej inspiracji grupy synektyki skracają pracę umysłową w niezwykle wymierny sposób.

Twórca tej metody (grup synektyki) W.J.J. Gordon definiuje synektykę jako sens „łączenia ze sobą różnych i pozornie nie pasujących do siebie elementów”.

Grupy synektyki mogą skrócić do kilku godzin rodzaj **na wpół świadomego psychicznego działania**, którego pobudzenie pojedynczej osobie zajęłoby całe miesiące. W synektyce pracuje grupa przeszkolonych specjalnie osób prowadzonych przez doświadczonego lidera, wykorzystując cztery mechanizmy działalności umysłowej: analogię osobistą, analogię bezpośrednią, analogię symboliczną, analogię baśniową. Zajmijmy się tymczasem analogią osobistą, bo ta przyda nam się do dalszych rozważań. Otóż **analogia osobista** polega na **identyfikowaniu się z podmiotem lub procesem**. Pozwala to zmienić punkt widzenia, a także poziom na którym możemy rozpatrywać problem.

Analogie osobiste wyzwalały pytania typu: co byś czuła będąc cząsteczką atomu? wiatrem? itd. Rozwijanie umiejętności zmiany punktu widzenia, przestrojenia się na odczuwanie *inaczej*, aby lepiej coś zrozumieć, poszerzyć pole doświadczenia, sprzyjają ćwiczenia kiedy wczuwamy się w rolę innego podmiotu (lub procesu) i zaczynamy myśleć (odczuwać) „jak góra”, „jak rodziny” itp. Ale pod warunkiem, że nie fantazujemy na ten temat, tylko **autentycznie myślimy i czujemy jak określony obiekt**.

Wreszcie - **synergia**.

Z definicji „synergia” to „współdziałanie, kooperacja czynników, skuteczniejsza niż suma ich oddzielnych działań; współdziałanie z innym, podobnym przez co wzmacna się efektywność”. Przenosząc tę definicję w sferę działań człowieka,

można powiedzieć jeszcze inaczej iż synergia to takie współdziałania kiedy obserwujemy nadzwyczajne zgranie w czasie i przestrzeni ludzi, czego efektem jest:

1) ewidentna zmiana jakości produktu końcowego, wyniku ich czynności poprzedzona

2) **nadzwyczaj harmonijnym procesem kooperacji** - jak w **doskonale zgranej orkiestrze** (osiągającej mistrzowskie brzmienie nawet bez prowadzącego ją dyrygenta!) lub zespole ludzi działającym jak jeden organizm czy - korzystając z przypowieści ludowych, „**jak jeden mąż**”.

Skąd się bierze owa synergia w działaniach niektórych zespołów ludzkich, bo przecież na pierwszy rzut oka widać, że to zjawisko raczej niezwykle i rzadko bywałe, choć także - bardzo naturalne. Ta sprzeczność jest tylko pozorna. Zaraz zostanie wyjaśniona.

#### **Nieocenzurowana praca zmysłów i intuicji.**

Pierwsza ważny fakt dotyczy tego, że potencjał umysłowy człowieka jest wykorzystywany w niezwykle znikomym procencie. Druga sprawa to procent przebiegów świadomych i nieświadomych, czyli proporcji informacji odbieranych na poziomie naszej świadomości i podświadomości. Ilustracją niech będzie klasyczna już metafora góry lodowej, gdzie jej część ledwo wystająca nad wodę (czubek) w stosunku do części ukrytej pod wodą pokazuje mniej więcej proporcję procesów świadomych do podświadomych.

(rysunek góry lodowej)

Okazuje się, że w wyniku treningu te procenty można powiększyć - zarówno jeśli chodzi o powiększenie wykorzystywanego potencjału umysłowego, jak i powiększenie pola świadomości i docieranie do informacji tkwiących w podświadomości. Poprzez specjalne ćwiczenia można poszerzyć skalę odczuwania wrażeń płynących ze świata, włącznie z dostępem do wiedzy, odbieranej z jakiejś *zbiorowej, kosmicznej puli mądrości*. Brzmi to abstrakcyjnie, ale współczesna nauka nie takie rzeczy potwierdza i wyjaśnia. Wiele osób uczy się tego np. na treningach zwanych „doskonaleniem umysłu”. Zaś dla ludzi żyjących blisko natury - jak się okazuje, są to sprawy naturalne.

Zainteresowanych lekturą na ten temat kieruję do czasopism ezoterycznych, książek relacjonujących funkcjonowanie ludzi w tzw. kulturach pierwotnych, raportów psychologicznych i... prac współczesnych fizyków!

Człowiek cywilizowany utracił w znacznej mierze zarówno techniki dostępu do „dodatkowych” źródeł informacji, jak i wiarę, że takowe istnieją i że to jest możliwe. Dopiero - jakby na nowo, musi się tego uczyć.

To, co dociera do naszej świadomości, ta część doświadczenia sensorycznego, która jest świadomie odbierana określa wzór  $7 \cdot 2$  jednostek informacyjnych na sekundę. To bardzo drobny ułamek wszystkich informacji istniejących w danym momencie.

Obliczono, że na tzw. pierwotnym poziomie sensorycznym człowiek odbiera i rejestruje docierające informacje w ilości 10 do potęgi szóstej jednostek informacyjnych na sekundę. Ale ich sobie nie uświadamia.

Działają tu naturalne mechanizmy obronne selekcjonujące i reglamentujące informacje. Byśmy po prostu oszaleli stale, świadomie rejestrując taką masę informacji. (Co ma miejsce w obrazie niektórych schorzeń psychicznych).

Cenzurowanie bodźców jest zatem mechanizmem sprzyjającym zdrowiu psychicznemu. Ale - jako, że zawsze jest druga strona medalu, nadmierne cenzurowanie wpływa w sposób istotny na ograniczenie naszego doświadczenia.

Jest to temat dość skomplikowany i teraz chcę tylko zasygnalizować ograniczenia wynikające z osobistych preferencji sensorycznych. Na przykład osoby, które są tzw. wzrokowcami lepiej „widzą” i pamiętają informacje przedstawiane im w sposób wizualny. Gorzej radzą sobie z dźwiękami, słabiej mogą odbierać bodźce pochodzące z innych kanałów informacji: smaki, zapachy, odczucia wewnętrzne, napięcia ciała... Czyli z powodu swoich preferencji sensorycznych jakby „zamykają się” na wiele informacji.

(To samo dotyczy oczywiście pozostałych typów sensorycznych: słuchowców i czuciowców).

Takiej nieocenzurowanej pracy zmysłów i intuicji uczą się specjalne grupy do wyjątkowych zadań w agencjach kosmicznych i służbach specjalnych (np. w NASA). Takiemu treningowi poddawani są też piloci samolotów czy kosmonauci. Piszę o tym, aby podkreślić iż sprawa poszerzenia pola odczuwania i *pobierania informacji z poza-świadomego pola*, przez wielu odbierana jako „ezoteryczne fantazje” jest poważnie traktowana w bardzo poważnych instytucjach.

**NIE MYŚL - DZIAŁAJ!**

Trening NASA, o którym mowa polega na eliminowaniu intelektualizacji, racjonalizacji i innych procesów umysłowych, które wpływają na percepcję zdarzeń, ocenę sytuacji i wybór właściwego działania. Jak się okazuje zawierzenie tylko tzw. świadomemu umysłowi, odcięcie się od intuicji i innych źródeł poznania, prowadzi do silnej reglamentacji w odbiorze bodźców i w efekcie do ograniczenia/okrojenia/zubożenia możliwości optymalnego reagowania.

Okazuje się, że w ekstremalnych sytuacjach np. kiedy trzeba poddać analizie dziesiątki (setki) informacji i następnie je zsyntetyzować, aby podjąć najlepszą decyzję (co zrobić) - najlepiej nie myśleć, bo myślenie szkodzi! Kiedy trzeba błyskawicznie podjąć decyzję - najlepiej pozwolić, aby podjęła się ona sama.

\*

Zestawmy teraz zdania wytluszczone w części powyżej:

1) silny kontakt emocjonalny i naturalne połączenia mentalne // istnienie silnych mentalnych „przepięć” (które powodują występowanie zdarzeń w czasie i miejscu najbardziej właściwym) - to warunki wyjściowe dla pojawienia się synergii

2) analogie osobista, identyfikowanie się z podmiotem lub procesem, autentyczne myślenie i czucie jak określony podmiot, na wpół świadome psychiczne działanie, kiedy funkcjonuje zasada: nie myśl - działaj! - to warunki wzmacniające synergii

3) funkcjonowanie na wspólnej częstotliwości, nadzwyczaj harmonijny proces kooperacji - jak w doskonale zgranej orkiestrze, działanie „jak jeden mąż” - to efekty synergii.

**TEST!**

Wyobraźmy sobie dowolny zespół ludzi pracujących ze sobą. Kiedy istnieje w ich polu współpracy synergia odczuwają oni, że:

- 1) praca płynie w sposób naturalny, bezkolizyjny, niemal bezwysiłkowy
- 2) wszystko jest na czas, a nawet trochę więcej
- 3) wszyscy czują się świetnie, pracują lekko i „w pełni”
- 4) mają poczucie wspólnego języka, sprawy są doskonale rozumiane

- 5) wszystko działa jak w szwajcarskim zegarku, jak w orkiestrze, jak w jednym organizmie
- 6) ludzie czują radość i zadowolenie w pracy i z pracy
- 7) efekty pracy są zdumiewająco duże, 2+2 daje więcej niż 4
- 8) relacje międzyludzkie cechuje duże wzajemne zaufanie
- 9) wszyscy doskonale wiedzą o co chodzi
- 10) każdy czuje się potrzebny i ważny, czuje się istotnym elementem całości.

Jeżeli chcesz opisać w procentach (od 0 do 100%) na ile tak jest w Twoim przypadku. Jeżeli suma wynosi około 1000 - to znaczy, że zespół w którym pracujesz, funkcjonuje na wspólnej częstotliwości, czego Tobie i pozostałym osobom serdecznie gratuluję!

Na zakończenie przypowieść, która prawdopodobnie dobrze objaśni najbardziej istotny warunek zaistnienia synergii.

Zapytano kolejno trzech murarzy, którzy stawiali mur „co robisz?”

Pierwszy, ciężko westchnął, odłożył kamień i powiedział: „ciężko pracuję na chleb dla mojej rodziny”.

Drugi, także zmęczony, lekko się uśmiechnął, wskazał na swoją pracę i rzekł: „Jestem bardzo dobrym murarzem, stawiam ściany, bo to umiem robić najlepiej”.

Trzeci, wyprostował się energicznie, wznosił oczy wysoko i odrzekł z dumą i satysfakcją w głosie: „co ja robię - **buduję katedrę!**”

Kiedy zasadniczym sensem funkcjonowania w danym zespole **nie jest** zarabianie na życie, ani tylko dobre wykonywanie pracy na swoim odcinku, a **ludzie razem budują katedrę** - wtedy zachodzić mogą owe nadzwyczajne procesy kooperacji, kiedy ludzie nie tyle współpracują, co współgrają ze sobą. Ich oczy są zwrócone na wspólny cel, a efekty pracy wypływają ze zbiorowego połączenia zdolności, mądrości i serca.

## Edward de Bono

### Maciej Maciołek

E-efektywne

D-dobre

W-wartościowe

A-afirmujące

R-refleksyjne

D-doskonalące

d-dobitnie e-emocjonujące

jest poznawanie zasad

B-błyskotliwego

O-oszałamiającego

N-niezwykłego

O-odkrywcy

#### **lateralnego myślenia.**

**Edward de Bono** - napisał 62 książki, wyładał w 52 krajach, International Astronomic Union nazwało jego imieniem planetę, a grupa profesorów uniwersyteckich Afryki Południowej zaliczyła go do grona 250 osób, którym w dotychczasowej historii ludzkości najwięcej zawdzięczamy.

Mieliśmy okazję zapoznać się z jego Metodą Sześciu Kapeluszy (Trendy, materiały DOOKOŁA).

Uważam za niezbędne włączenie Edwarda de Bono do grona **Mistrzów** wspierających Kampanię Na Rzecz Uczenia Uczenia się.

Przyjrzyjmy się podstawom na jakich wspierają się metody Edwarda De Bono:

- myślenie można usprawnić dzięki skupieniu i ćwiczeniom
- myślenie można traktować jako praktyczną umiejętność

Kim w takim razie jest dla de Bono **człowiek myślący**?

-to ktoś mający zaufanie do własnej umiejętności myślenia, potrafiący świadomie skupić się na konkretnej sprawie, kierujący swoim myśleniem

-to ktoś zdolny zdefiniować cel swojego namysłu i określić sposób osiągnięcia celu

-to ktoś przedkładający mądrość nad błyskotliwość, zdający sobie sprawę, że jakiegokolwiek podejście do określonej sprawy jest tylko jednym z licznych możliwych podejść czy sposobów, z których większość nie przyszła mu do głowy

-to człowiek, który traktuje myślenie jak sztukę, w której warto się doskonalić, której trzeba się przyglądać

-to człowiek doceniający wartość każdego pomysłu, tak jak docenia się piękno każdego kwiatu : nieważne w którym ogrodzie zakwitnie

-to człowiek rozumiejący, iż myśli się po to, żeby zrozumieć rzeczywistość, żeby podejmować trafniejsze decyzje, żeby wypracować lepsze sposoby postępowania, a nie po to, żeby udowodnić, iż jest się mądrzejszym od innych

Wreszcie to człowiek nie pozbawiony uczuć. Ale uważający, że myśli się po to, aby znaleźć dla emocji takie miejsce, w którym będą mogły najskuteczniej wzbogacać życie.

Któż z nas nie podpisałby się pod takim rozumieniem człowieka myślącego?

Pochylamy zatem się nad uwagami Mistrza de Bono, aby wyczuć szczególnie nastrój i nastawienie jakie proponuje przy sztuce myślenia:

-na ogół myślimy stanowczo za szybko; testy i egzaminy nauczyły nas, że dobrze jest udzielić odpowiedzi jak najszybciej

-mylimy szybkie rozumienie z szybkim myśleniem, a powolność z ociężałością umysłową

**Myśleć powoli** oznacza dla de Bono skupienie się dokładnie na tym, co się robi na każdym etapie procesu myślenia

-przekonanie, iż ludzie inteligentni potrafią z natury sprawnie i skutecznie myśleć, jest błędne i pociąga za sobą fatalne skutki w systemie kształcenia, bowiem rezultatem tego są następujące wnioski:

- a) jeżeli jesteś wysoce inteligentny nic nie musisz robić, żeby usprawnić myślenie
- b) jeżeli twoja inteligencja nie jest wybitna, nic nie możesz zrobić żeby usprawnić swoje myślenie.

**Jednak wnioski te są nieprawdziwe** –argumentuje Edward de Bono, bowiem mamy tutaj do czynienia z następującą sytuacją:

-człowiek wysoce inteligentny potrafi dobrze skonstruować argumentację na poparcie dowolnego punktu widzenia. Taki człowiek wpada w pułapkę inteligencji, polegającą na tym, że **przyjmuje jakiś pogląd tylko dlatego, że potrafi go obronić.**

-w szkole umiejętność myślenia jest często mylona z elokwencją, swadą, wygadaniem. Inteligentni ulegają pokusie zastępowania myślenia wielomównością

-wybitnie inteligentne umysły przedkładają pewność, jaką daje myślenie reaktywne (rozwiązywanie łamigłówek, klasyfikowanie, porządkowanie danych) które polega na reagowaniu na przedstawiony materiał, nad inne rodzaje myślenia.

Powyższe uwagi Mistrza de Bono dają wiele do myślenia, a już na pewno mogą być powodem przyjrzenia się trochę inaczej własnym ocenom postępowania uczniów, sposobom reagowania na „bariery inteligencji” i otwierają drzwi do mądrego, wartościowego uczenia się.

A równocześnie słyszymy jego ostrzeżenia przed typową sytuacją, **kiedy to zadawała nas to, co już mamy, bo nie potrafimy sobie wyobrazić, że może**



**być inaczej, lepiej.** A dopóki nie potrafimy sobie wyobrazić, nie mamy motywacji do poszukiwania lepszych rozwiązań.

Cóż nam pozostaje?

Możemy pójść za radą Mistrza, który uważa, że tylko wtedy, gdy zdamy sobie sprawę z tej naszej słabości, świadomie możemy ją przezwyciężyć, zabierając się do poszukiwania innych możliwości.

Zatem, bierzmy się do myślenia!

Zakończę to krótkie spotkanie z Edwardem de Bono hasłem ze słownika Cambridge Advanced Learner's Dictionary ze strony 703:

**LATERAL THINKING**- a way of solving a problem by thinking about it imaginatively and originally and not using traditional or expected methods.

Czego sobie i wszystkim zainteresowanym myśleniem szczerze życzę we wszelkich próbach rozwiązywania problemów uczenia uczenia się.

## INSPIRACJE

Wiele razy chciałeś coś zmienić na inne, nowe, lepsze. Ile już zaliczyłeś takich podejść – bez rezultatów?

Mówisz: to się nie udaje, próbowałem już wiele razy...

No właśnie, **próbowałeś!**

Ale czy z pełnym przekonaniem?

Często nasze plany zmian załamują się, bo nie podejmujemy odpowiednio **DECYZJI**.

Decyzję trzeba podejmować **CAŁYM SOBĄ**. Decyzje z samego „pomyślenia” po prostu nie działają. Musisz je uzupełnić o pełne przekonanie, że tego naprawdę chcesz. Wiele decyzji nie przekuwa się w czyn bowiem:

→ tak naprawdę, wewnątrz, nie wierzymy w powodzenie („głowa” chce, a emocje mówią – nie!)

→ obawiamy się zmiany stanu rzeczy, który będzie na pewno inny, kiedy nasza decyzja wejdzie w życie.



Zastanów się **KTO** podejmuje twoją decyzję?

→ czy **SAM** tego chcesz?

→ czy **musisz** coś zmienić, bo **KTOŚ** tego żąda, oczekuje, są to pragnienia kogoś innego?

Kiedy chcesz **SAM** i głęboko **PRAGNIESZ** coś zmienić podejmij decyzję **CAŁYM SOBĄ**:

→ wyobraź sobie siebie w tym fragmencie życia, którego dotyczy dana decyzja – tak jakbyś pisał scenariusz filmu.

→ jak to wpłynie **NA CIEBIE**? Co się zmieni z **TOBĄ**?

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

→ jak to wpłynie na innych?

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

→ czy jesteś w stanie to wytrzymać?

\_\_\_\_\_

## Zosia w szkole



Wyhodowałyśmy mnóstwo komarów... Teraz bzykające roje latają po całym domu i kąsają nas niemiłosiernie.

„To się nazywa konsekwencje nie wiedzy” –

powiedziała moja rezolutna córka. „Nie mądrz się, dopiero co poszłaś do szkoły” – szybko odparłam, a w myślach dodałam: co ty możesz wiedzieć o komarach? Ratując twarz przed ujawnioną ignorancją (w kwestii rozmnażania się komarów), wysunęłam najcięższe działo: „A lekcje odrobiłaś? Idź kreskować i czytać!”. Zosia posłusznie poszła do pokoju, a po chwili przyczepiła do drzwi rysunek z przekreślonym komarem i napisem

